



Ze świata Terpsychory: 1) Popisy taneczne uczenic instytutu Tajjany Wysockiej w Warszawie na wolnym powietrzu mimo niedopisujących warunków atmosferycznych irwają nadal. 2) Tan'ec ensemblowy w wykonaniu wybitnych uczenic instytutu Tajjany Wysockiej. 3) Nader efektowny popis p. Bojarskiej. Fot. „Glorja” i „Prasa”.

Taniec.

Taniec. Dziwny kult harmonijnej piękności ruchów i uzewnętrzniającej się spontanicznie radości życia.

W zamierzonych czasach epoki kamiennej północy, w skóry zwierząt przystrojeni, nasi czcigodni przodkowie płąsali w takt dźwięków prymitywnego bębna, lub postukiwania kością o kość. Były to tańce rytualne na cześć niepojętych sił przyrody: słońca, piorunu, wiatru i deszczu. Musiały być dzikie, jak dzikim był ówczesny krajobraz i dusze troglodytów.

W całym świecie starożytnym: Egipcie, Babilonie, Fenicji, Grecji i t. d. taniec zajmuje miejsce poczesne jako nieodłączna część obrzędów religijnych. Każda świątynia utrzymywała zastępy tancerów, młodych przeważnie dziewcząt, przeznaczonych od urodzenia w ofierze bóstwu.

Specjalnie kult bogini miłości: Afrodyty, Izdy i Astarty, jak również bożka wina i zabawy, Bachusa wymagał tańca jako najważniejszej ofiary. Tańce te były pełne zmysłowości, zaś bachantki zajmowały w świecie starożytnym ciekawe stanowisko, w istocie zbliżone do dzisiejszego demi-monde'u, z drugiej zaś strony czczono je, jako kapłanki.

Taniec rytualny zachował się do dziś dnia w Indiach i wśród niektórych dzikich szczepów Afryki.

Prócz *tańca-obrządku* istniał od niepamiętnych czasów i istnieje do dziś dnia *taniec-zabawa* i *taniec-sztuka*.

Specjalnie rozwinął się on w wiekach średnich i w czasach nowożytnych.

Wysubtelniono go i wyidealizowano w epoce *rococo*: z harmonijnych ruchów całego ciała pozostał jedynie rytmiczny krok i dworne ukłony.

Z nastaniem czasów demokratycznych znikają subtelne menuety, polonezy, a nawet wychodzi wreszcie z mody sentymentalny walc, zaś miejsce ich zajmują wystylizowane tańce pierwotne, zapo-

życzone od dzikich afrykańskich lub indyjskich szczepów.

Współczesny człowiek pragnie w modnym tańcu rozprostować zmęczone pracą członki, w odurzeniu zmysłów uciec od przygniatającej szarzyzny i jednostajności życia... dzięki dźwięki jazz-bandu wydobywają z duszy człowieka cywilizacji jakieś

uśpione pra-instynkty, w żyłach jego budzi się krew barbarzyńskich przodków.

Tancerz, ubrany w czarny frak — skromny strój, stawiający na jednym poziomie księcia krwi i proletariusza, unosi swą tancerkę w rytm dzikiej muzyki i jeszcze dzikszego tętna obudzonej krwi.



Posiedzenie przygotowawcze w sprawie udziału Polski na wielkiej Wystawie Międzynarodowej w Paryżu z okazji 150-lecia proklamowania niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Konferencja odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych z udziałem delegata specjalnego komitetu amerykańskiego p. A. Carterem Bakerem. Obecni z ramienia Min. Spr. Zagr. Dr. T. Grabowski, naczelnik wydziału prasowego z sekretarzem p. Z. Rogoyskim, prezes Izby Polsko-Amerykańskiej dyr. Koronowski, p. Mortkowicz, oraz major Szumański członkowie projektowanego komitetu wystawy Fot. „Prasa”.



Kąpiel dla owiec: W górskich okolicach Anglii kwitnie na wielką skalę hodowla owiec. Większych majątkach ziemskich spoiyka się nieraz trzody owiec dochodzące do cyfry 60.000. W takich majątkach specjalna policja czuwa nad całością trzody i nad tem, aby owce i haranki po powrocie z pastwiska odbyły swą przepisową kilkuminutową kąpiel. Taki właśnie moment powrotu z pastwiska i kąpiele uwidacznia powyższa ilustracja.